

Zaryzykuję stwierdzenie, że w czasie tego spotkania na tej hali był najlepszy w tym sezonie doping. Jeśli tak, to na tym obiekcie nigdy nie było lepszego. Zaskakujące jest to, że stało się to w czasie meczu o niskim „ciężarze”. Tego dnia kibice Stali mogli też zobaczyć fajną grę swoich ulubieńców oraz oficjalnie pożegnać pięciu z nich. I zrobili to bardzo pomysłowo. Na meczu tym była siedmioosobowa grupa fanów z Olsztyna, którzy zasłużyli na słowa uznania.



Spotkanie z Olsztynem było pierwszą odsłoną rywalizacji o siódme miejsce. Można powiedzieć, że to taki mecz o przysłowiową „pietruszkę”. W Nysie go tak nie potraktowano. Żeby zachęcić kibiców do przyjscia ceny biletów obniżono do 10 zł. Na trybunach zasiadło 1985 widzów. Stworzyli oni niesamowity spektakl. Klub Kibica non stop prowadził głośny doping. Niektóre przyspiewki śpiewano bez przerwy po nawet 10 minut. Osoby prowadzące doping biegały po

wszystkich sektorach zachęcając ludzi do aktywności. To przynosiło efekty. Co jakiś czas przyprowadzali do „młyna” kolejne osoby, zwłaszcza te najmłodsze. W pewnym momencie doping przez megafon poprowadził chłopczyk w wieku czterech lat.

Wielkie słowa uznania dla kibiców z Olsztyna. Przejechali mnóstwo kilometrów na mecz o siódme miejsce. Do tego zrobili to w piątek. Dopingowali swój zespół choć tego dnia w Nyskim Kotle było bardzo głośno. No i pamiętajmy, że mocno wspierali swoich zawodników w Bełchatowie, gdzie ci ogrywając Skrę pomogli Stali wejść do fazy play-off, a po zrobieniu tego skandowali tam - Nysa, Nysa ...

W czasie meczu kibice Stali zaprezentowali dwie oprawy. Z chwilą rozpoczęcia spotkania tradycyjną, która jest co mecz. Na początku drugiego seta wywiesili transparent, na którym były rysunki pięciu odchodzących zawodników i napis: „Oto kibiców podziękowanie jesteście Stalowcami i tak już pozostanie”.

Po meczu odbyła się feta jakby Stal zdobyła medal. Każdy odchodzący z Nysy coś powiedział, a Ben Tara, to nawet zaśpiewał – Nyski Kociół, czyli swoją ulubioną przyśpiewkę, którą zawsze po wygranych meczach kończył fetowanie. Każdemu z odchodzących (Ben Tara, Miyaura, Kwasowski, Buszek i Biniek) Klub Kibica wręczył jego portret, będący takim samym rysunkiem jak na wywieszonym banerze. Na koniec kibice zrobili sobie wspólne zdjęcie z zawodnikami.

Jeśli chodzi o sam mecz to Stal wygrała go 3:1 (25:21, 23:25, 25:17, 25:21). Stalowcy zagrali dobre spotkanie, m.in. widowiskowo grając w obronie. Wyjściowy skład wyglądał następująco: Ben Tara (20 punktów), Zhukouski (4), Kwasowski (19), Buszek (14), Zerba (9), Abramowicz (8) i Dembiec. MVP został Kwasowski.

Zespół z Olsztyna zagrał drugą szóstką, co wynikało z faktu, że zaledwie dwa dni wcześniej stoczył ciężki bój z Zawierciem.

P.S. Trzy dni później Stal w trzech setach rozbiła w ławie Olsztyn (do 16, 17, 14) i zapewniła

sobie siódme miejsce. Któż spodziewałby się tego przed sezonem?

{morfeo 638}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)